

Wypowiedź Szefa KPRM, Ministra Jana Grabca

KPRM

4.03.2024 r.

Stenogram

- Poprosiłem państwa o uwagę w związku z wynikami analiz, które prowadzimy w Kancelarii Premiera dotyczącymi wydatków publicznych, wydatków Kancelarii Premiera podmiotów zależnych w ciągu rządów PiS-u, rządów Premiera Morawieckiego.

- Tak, jak obiecywałem kilka tygodni temu bardzo szczegółowo analizujemy wydatki poszczególnych jednostek, również Kancelarii Premiera. Dziś jest czas na przedstawienie wniosków, wyników i działań związanych z tą analizą.

- Po pierwsze chciałem poinformować o tym, że Premier Donald Tusk podjął decyzję o likwidacji dwóch instytutów powołanych w ostatnich latach przez Premiera Morawieckiego: Instytutu Pokolenia i Instytutu De Republica. Ta decyzja już dzisiaj jest wprowadzana w życie.

- Przypomnę pokrótce, że budżet Instytutu Pokolenia to około 10 milionów rocznie. Instytutu De Republica to około 20 milionów rocznie. Dla porównania podam, że Instytuty Polskiej Akademii Nauk średnio mają budżet na poziomie 10-11 milionów.

- Jaki jest cel utrzymywania instytutów, ośrodków naukowych czy też badawczych podlegających Kancelarii Premiera, czy też poszczególnym ministerstwom? Z całą pewnością celem tym nie jest prowadzenie badań naukowych, bo do tego mamy instytuty Polskiej Akademii Nauk, uczelnie wyższe, gdzie odpowiedni nadzór nad pracą naukową, cały system ewaluacji tych prac naukowych jest zbudowany. Celem tego rodzaju jednostek, powoływanych również za poprzednich rządów, jest dostarczenie analiz niezbędnych czy potrzebnych do prowadzenia odpowiedniej, planowej, przemyślanej polityki przez rząd przez ministerstwa, przez premiera.

- Niestety Instytut Pokolenia i Instytut De Republica nie wskazują na to, żeby jakiegokolwiek analizy czy opracowania w ciągu 2 lat funkcjonowania - przypomnę, przy wydaniu około 60 mln zł - wpłynęły na pracę rządu czy też KPRM.

- Może, jeśli chodzi o szczegóły, powiedziałbym kilka zdań o każdym z instytutów. Instytut De Republica przygotował w tych latach 35 analiz, ale tylko jedna została opracowana dla Kancelarii Premiera. Reszta była swobodną, własną aktywnością tego instytutu. Tytuł tego opracowania to: "Poeta człowieczeństwa i poeta drobiazgów - dwie twarze Norwida". Takie opracowanie, pewnie istotne z punktu widzenia twórczości C.K. Norwida powstało. Nie wiem w jakim związku to pozostaje z działalnością pana Premiera Morawieckiego czy jego Kancelarii.

- Faktem jest, że Instytut w ciągu dwóch lat wydał 40 milionów złotych. Głównie na płacę i pochodne. Prawie 30 osób jest tam zatrudnionych, z czego w komórkach merytorycznych 15 osób, reszta to dyrekcja, kierownictwo i obsługa.

- Wydatki na wynagrodzenie wynosiły około 4 milionów, ale płacę - dosyć wysokie, średnio 14 tysięcy na etat - nie wystarczyły pracownikom tegoż Instytutu i samemu dyrektorowi. Dodatkowo zawarto 22 umowy z 6 pracownikami - umowy cywilnoprawne pozaetatowe, co stanowi oczywiście naruszenie przepisów. Jak również sam dyrektor ze sobą zawarł umowę na łączną kwotę 152 000 zł.

- Pensja dyrektorska to jedno, druga to dodatkowe umowy, które zawarł, to oczywiście stanowi naruszenie artykułu o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi. W tej sprawie prowadzone są analizy prawne. Likwidator Instytutu będzie analizował czy kwalifikuje się to do wystąpienia do prokuratury i przy użyciu, jakich przepisów można dochodzić tych nienależnie pobranych środków ze strony dyrekcji.

- Oczywiście poza pracownikami jest też Rada Naukowa. Rada Naukowa tego Instytutu licząca niespełna 30 pracowników, liczyła 29 osób. Oczywiście osoby te wykonywały swoje obowiązki za wynagrodzenie ryczałtowe plus zwrot kosztów podróży i zakwaterowania zgodnie z Kodeksem Pracy.

- Działalność Instytutu, jak przeanalizujemy ją rzeczowo, polegała głównie na zawieraniu umów cywilnoprawnych na kwotę prawie 8 milionów złotych. 925 takich umów zostało zawartych. Działalność wydawnicza - może podsumujemy liczbą: dochód ze sprzedaży książek wyniósł około 165 000 [zł] wydanych przez to wydawnictwo, ale koszty wydawania tych książek a dokładnie, nawet nie wydawania - sprzedawania, w postaci sklepiu internetowego i kosztów pakowania i wysyłki - wyniosły prawie 240 tysięcy złotych. Nie mówimy tu oczywiście o kosztach wydania, które były kilkakrotnie wyższe. Można wnioskować, że książki nie cieszyły się dużym zainteresowaniem odbiorców.

- Instytut był kontrolowany przez Najwyższą Izbę Kontroli. NIK dostrzegła wiele naruszeń przepisów prawa, między innymi zaciąganie zobowiązań finansowych z naruszeniem ustawy o finansach publicznych - 650 000 zł; niecelowe wydatkowania 876 tysięcy zł, w tym między innymi na dekoracje czy usługi makijażu.

- Można by mnożyć te nieprawidłowości. Informacja o tym będzie dostępna dla państwa. W każdym razie konkluzją jednoznaczną naszej oceny była decyzja podjęta przez pana Premiera o likwidacji tegoż instytutu. W najbliższych tygodniach ta likwidacja zostanie wprowadzona w życie.

- Drugi z instytutów, Instytut Pokolenia, pozwólcie, że krótko powiem o jego zakresie. Ten instytut miał się zajmować pogłębionymi analizami dotyczącymi demografii. Wiadomo, to bardzo ważki problem, przed którym stoi rząd, nie tylko my, jako społeczeństwo. Jednakże trudno dopatrzeć się jakieś strategii czy kierunku działania tego Instytutu szczegółowej. Istnieje co najmniej kilka instytucji realizujących tego typu działania: Rządowa Rada Ludnościowa, Główny Urząd Statystyczny, Polska Akademia Nauk, odpowiednie instytuty, uczelnie wyższe czy Polski Instytut Ekonomiczny, który

również w zespole ekonomii behawioralnej prowadzi badania dotyczące właśnie sytuacji demograficznej.

- Oczywiście Instytut miał swoją Radę w skład, której wchodziło 9 członków wynagradzanych odpowiednio, przewodniczącym był Bartosz Marcuk - wiceprezes PFR-u.

- Działalność Instytutu kosztowała rocznie około 10 milionów złotych. W ciągu swojego funkcjonowania wydaliśmy, jako społeczeństwo 20 mln na ten cel. I co w zamian uzyskaliśmy? Wynagrodzenia osobowe pracowników to był główny wydatek tej instytucji oraz zakup trzech samochodów na potrzeby Instytutu. Trudno wskazać cel, ale generalnie przy zasadach dotyczących funkcjonowania tego typu jednostek inne instytucje nie mają samochodów służbowych dla kierownictwa czy dla pracowników. To jest ewenement w tym zakresie. Stan zatrudnienia wynosił prawie 30 osób. Na 2024 rok dyrekcja zaplanowała zwiększenie liczby etatów do 35.

- Jakie badania uzyskaliśmy z tej instytucji? Otóż nie dysponujemy informacją o żadnym raporcie przygotowanym na rzecz administracji rządowej, żadnym dokładnie z tych dwóch lat z 20 milionów złotych nic na zamówienie administracji rządowej nie powstało.

- Natomiast była prowadzona działalność badawczo-analityczna na różne tematy - które zresztą są realizowane przez inne wymienione wcześniej chociażby jednostki - jak badanie poczucia samotności, smartfon tak, ale z głową - taki projekt badawczy czy raport na temat stwierdzenia nieważności małżeństw w kościele w Polsce. Tym zajmował się Instytut Pokolenia.

- Osiągnięciami tego instytutu jest też popularyzacja wiedzy poprzez media społecznościowe. Konto na Facebooku Instytutu Pokolenia obserwują 2200 użytkowników, a na Twitterze, Platformie X Instytut ma 1600 obserwujących. To jest efekt dwuletniej działalności.

- Oczywiście NIK również analizował pracę tego Instytutu. Izba zwróciła uwagę na niecelowe wydatki w kwocie 90 000 zł między innymi zakup lamp naftowych, ale również najem, a później zakup samochodów to już są inne kwoty.

- Ciekawe jest również ustalanie wynagrodzeń dla pracowników niezgodnie z przepisami ustawy. Ustalanie wynagrodzeń dla pracowników, niezgodnie z przepisami ustawy o ustalaniu wysokości wynagrodzeń pracowników - na 330 000 zł. To jest naruszenie przepisów prawa oraz niezasadne przyznawanie dodatków specjalnych, premii, świadczeń dodatkowych dla pracowników w wysokości 266 000 zł. W tej sprawie likwidator również będzie analizował podstawę do zgłoszenia wniosku do prokuratury i ewentualne dochodzenie niezależnych prac pobranych przez pracowników Instytutu.

- Oczywiście dyrektor i główny księgowy przyznali sobie dodatkowe świadczenia na łączną kwotę 51 000 złotych. Skoro pracownicy nielegalnie, to dlaczego nie miały z tego korzystać dyrektor. To również będzie przedmiotem analizy prawnej pod kątem zawiadomienia prokuratury.

- Analizujemy obecnie sytuację pozostałych instytutów powołanych przez poprzedni rząd. Niektóre z nich, zmiany w ich strukturze, czy też likwidacja, wymaga zmiany ustawy. I w najbliższych tygodniach przedstawimy państwu informacje na temat losów tych kolejnych instytutów.

- Jeśli chodzi o pozostałą aktywność Kancelarii Premiera, pan Premier podpisał statut Kancelarii Premiera, zgodnie z którym - w stosunku do rządu Mateusza Morawieckiego na czas wyborów, na 15 października - została zlikwidowana ponad 1/4 komórek organizacyjnych, wydziałów Kancelarii Premiera. Z 38 komórek zostało zredukowanych 10. Dziś mamy zgodnie ze statutem 28 tych komórek.

- Wydziały oczywiście to są między innymi stanowiska kierownicze dyrektorów i wicedyrektorów, a później naczelników wewnątrz tegoż wydziału, więc każda z tych komórek oznacza kilka, czasem kilkanaście stanowisk kierowniczych. Tak to funkcjonowało za obecnej władzy. Uznaliśmy, że duża część komórek powstała na potrzeby poczucia bycia ważnym przez ministrów, pełniących funkcję ministrów bez teki w Kancelarii Premiera. Każdy musiał mieć przynajmniej dwa departamenty, czasem trzy, żeby poczuć się ważnym, nawet jeśli te departamenty nie miały właściwie przydzielonych żadnych zadań, istotnych zadań z punktu widzenia pracy Kancelarii Premiera.

- To oczywiście będzie powodowało oszczędności. Na dziś te zmiany, które już zostały wprowadzone i odchodzenie pracowników, którzy zostali zobowiązani na przykład do pracy na miejscu, a nie pracy zdalnej, czy też wykonywania swoich obowiązków zgodnie z zakresem obowiązków, a nie w dowolny sposób - na dziś od dnia wyborów zredukowaliśmy zatrudnienie - zmniejszyło się ono o 133 osoby. To jest efekt dotychczas prowadzonych prac. W dalszym ciągu analizujemy potrzebę zatrudnienia tej, a nie innej liczby pracowników.

- Oczywiście ta liczba pracowników związana jest również ze zmianami strukturalnymi. Kancelaria Premiera przekazuje kompetencje innym ministerstwom. Do tej pory Premier Morawiecki, poprzedni rząd, stworzył w KPRM swoisty "mini" rząd. Praca wielu ministerstw była dublowana albo też tworzone specjalne jednostki, które miały robić to, co powinny robić inne ministerstwa, w których funkcjonowali politycy PiS-u - myślę, że politycznie niezwiązani z Premierem Morawieckim. W związku z tym Premier próbował budować swój rząd, wokół siebie, w KPRM, który miałby te zadania wykonywać.

- Przykładem takiej aktywności jest skoncentrowanie instytucji, które zajmowały się między innymi kwestiami finansowymi, takimi jak wszystkie fundusze Covid-owe, fundusze Nowego Ładu, jak Agencja Rozwoju Przemysłu, jak Bank Gospodarstwa Krajowego, jak w końcu PFR. Te wszystkie instytucje oczywiście potrzebowały nadzoru. Do tego nadzoru trzeba było zatrudnić kilkudziesięciu pracowników Kancelarii Premiera. Tak, jakby Ministerstwo Finansów czy Ministerstwo Rozwoju czy ministerstwo zajmujące się gospodarką, nie nadzorowały swoich jednostek, prowadzących podobną działalność.

- W ustawie o działach, którą przygotowujemy do przekazania do Sejmu teraz trwają konsultacje. Zaproponujemy przesunięcie tych jednostek właśnie do odpowiednich resortów tak, żeby podlegały one tym ministrom, którzy zgodnie ze swoim zakresem kompetencji, powinni nimi kierować. Premier Donald Tusk wykonuje swoje zadania poprzez rząd, poprzez ministrów. I nie ma tutaj potrzeby, żeby tworzyć rząd "bis", właśnie na poziomie Kancelarii Premiera.

- I wreszcie ostatnia informacja z tych trzech, które chciałem przekazać. Konkretnie dotyczy analizy dotyczącej wydatków na promocję. Stowarzyszenia zajmujące się jawnością w życiu publicznym, występowały o takie dane w czasach, kiedy Kancelarią Premiera kierował pan Marek Kuchciński. To się oparło o sąd - sąd ostatecznie podzielił opinie Kancelarii Premiera, że zbadanie tych wydatków na przestrzeni lat wymaga nieco innego trybu niż zwykła informacja publiczna, ale ja poprosiłem o taką analizę dla potrzeb Kancelarii Premiera.

- Dziś mamy to udokumentowane i możemy o tym powiedzieć. Otóż, może tak najkrócej. Od roku 2020 - żeby nie być posądzanym o to, że sięgamy daleko, 8 lat wstecz - do roku 2023, budżet promocji w Kancelarii Premiera urósł 10-krotnie - z 3 mln 215 tys. do 30 mln 118 tys. w 2023 roku. Trudno nie odnieść wrażenia, że ten budżet Kancelarii nie był związany z wyborami, które w ubiegłym roku się odbyły.

- Limity prowadzenia kampanii dla partii politycznych sięgały 30-40 milionów na komitet wyborczy. Tu Kancelaria Premiera sama z siebie wydała 30 milionów złotych - dziesięciokrotnie więcej niż trzy lata wcześniej. Pozostawiam to ocenie opinii publicznej, co do sensowności tych wydatków. My oczywiście prowadzimy swoje analizy dotyczące ewentualnego naruszenia prawa.

- Jeśli chodzi o wydatki na media, zakup czasu antenowego, wydano w 2023 roku - to jest zdecydowanie największa pozycja - 18 milionów 773 tysiące i wśród podmiotów, które uzyskały umowy na wykorzystanie czasu antenowego dominuje oczywiście Telewizja Polska prawie 6 milionów, ale również Telewizja Polsat niemal 6 milionów, RMF 3 miliony 600 tysięcy, Telewizja Puls, Diecezja Siedlecka Katolickie Radio Podlasie, Radio Zet i Telewizja Republika i to są wszystkie podmioty, które były wykorzystywane, których czas antenowy był wykorzystywany przez Kancelarię Premiera w tym 2023 roku. O przepraszam jeszcze umknęłyby mi bardzo ważna instytucja Fundacja Lux Veritatis prowadząca Telewizję Trwam 450 000 zł.

- Wszystkie te informacje, które wskazują na możliwość naruszenia prawa oczywiście są przedmiotem pracy naszych prawników. Jeśli znamiona przestępstwa zostaną wyczerpane wnioski w tych sprawach będą kierowane do prokuratury. Oczywiście jednocześnie analizujemy możliwości odzyskania części środków, tam gdzie one zostały niezgodnie z prawem wypłacone, od osób fizycznych czy też firm poprzez odpowiednie postępowania cywilne. Na bieżąco będziemy informować o tych działaniach.